

Tadeusz Radzik

Aktywność społeczno-polityczna chłopów polskich IV Stanach Zjednoczonych w latach 1918-1939

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 6, 159-165

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ RADZIK

*Aktywność społeczno-polityczna chłopów polskich
w Stanach Zjednoczonych w latach 1918–1939*

Social and political activity of Polish peasants in the United States in 1918–1939

Emigracja ekonomiczna z ziem polskich do Stanów Zjednoczonych Ameryki uwidoczniła się jako zjawisko społeczne w drugiej połowie XIX wieku. Początkowo objęła zabór pruski, skąd chłop polski udawał się za ocean niejako towarzysząc emigracji niemieckiej. Jednak dopiero w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku, gdy ruchami migracyjnymi objęty został zabór rosyjski i austriacki zjawisko to przybrało charakter masowy. Szacuje się, iż w latach 1881–1890 do Stanów Zjednoczonych wyemigrowało z ziem polskich 342 106 osób, w następnym dziesięcioleciu 270 902 osoby, w latach 1901–1910 najwięcej, bo 876 600 osób, a latach 1911–1918 natomiast 470 975 osób. Zdaniem konsula polskiego w Nowym Jorku Mieczysława Szawleskiego z ogólnej sumy 2 200 tys. imigrantów polskich po I wojnie światowej najwięcej, bo 900 tys. wywodziło się z Kongresówki, 700 tys. z Galicji, a 600 tys. z zaboru pruskiego.¹

Zmiana amerykańskich przepisów imigracyjnych, dokonana z początkiem lat dwudziestych, ograniczyła wychodźstwo z Polski do minimum. Po roku 1924 zaledwie od tysiąca do kilku tysięcy osób rocznie emigrowało do USA, a i to znaczącą część spośród nich stanowiły mniejszości narodowe.² Ogólne szacunki liczebności Polonii w dwudziestoleciu międzywojennym wskazują na widoczny wzrost drugiego pokolenia imigrantów, co warunkowane było wspomnianymi restrykcjami imigracyjnymi.

¹ M. Szawleski, *Wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Lwów 1924, s. 17.

² A. Brożek, *Polonia amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1977, s. 35.

Tab. 1. Ludność polska i polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych w świetle spisów z lat 1920–1940. Pierwsza i druga generacja (w tys.)

Rok	Ogółem	Urodzeni w Polsce	Urodzeni w USA II generacja	II generacja w stosunku do ogółu Polonii
1920	2 443 329	1 139 978	1 303 251	53%
1930	3 342 148	1 268 583	2 073 615	62%
1940	2 905 858	993 478	1 912 380	66%

Źródło: *One America. The History, Contribution and Present Problems of Our and National Minorities*, ed. by F. Brown and J. Rouček, New York 1949, s. 657.

Wśród społeczności polskich imigrantów zdecydowanie przeważała ludność wiejska. Jednak w warunkach pobytu za oceanem chłopcy polscy stawali się w większości robotnikami. Tylko 5% spośród nich było samodzielnymi farmerami, a około 10% robotnikami rolnymi.³

Polonia amerykańska, początkowo dość bierna politycznie, zaktywizowała się zwłaszcza w latach I wojny światowej i po jej zakończeniu. Nastąpiły wyraźne podziały polityczne związane nie z odmiennymi zapatrywaniami na życie polityczne Ameryki, lecz odnoszone do sytuacji na ziemiach polskich. Od 1912 r. działał Komitet Obrony Narodowej związany z orientacją proaustriacką i osobą Józefa Piłsudskiego, radykalizujący się w następnych latach po ustąpieniu zeń większych organizacji polonijnych. Na przeciwległym biegunie funkcjonował powstały w 1914 r. Polski Centralny Komitet Ratunkowy oraz wyłoniony z niego w 1916 r. Wydział Narodowy Polski. To właśnie WNP w latach wojny światowej oraz jeszcze przez kilka lat po jej zakończeniu był główną reprezentacją wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Związany z orientacją na państwa Ententy, bezpośrednio współpracujący z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu, opierał swą działalność w dużej mierze na sieci kilkuset polskich parafii w Ameryce. W porównaniu z KON-em jego znaczenie było o wiele większe.

Tym niemniej podziały polityczne wśród Polonii były wyraźne, rozbijając jej jedność i ograniczając możliwości działania. Co więcej podsycane były one przez licznie przybywających z kraju wysłanników ugrupowań politycznych, szukających za oceanem wsparcia, głównie finansowego, dla działalności partyjnej.

Komitet Obrony Narodowej zbliżył się do PSL „Wyzwolenie”. W 1921 r. przybył do Stanów Zjednoczonych wysłannik tej partii poseł Jerzy Rudziński. Jako oficjalny cel przyjazdu deklarował pragnienie przybliżenia Polonii amerykańskiej programu i działalności swego stronnictwa. Dodatkowo zachęcał do

³ *Raport emigracyjny Konsulatu Generalnego RP w Chicago, 14 lipca 1923*, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ambasada Polska w Waszyngtonie 1975; M. Tarkowski, *Położenie robotników polskich i pochodzenia polskiego w Stanach Zjednoczonych w dobie wielkiego kryzysu*, [w:] *Ameryka Północna. Studia*, t. 1, red. M. M. Drozdowski, Warszawa 1975, s. 284.

zorganizowania za pieniądze wychodźców wielkiej kooperatywy rolnej na wsi polskiej. Było to związane z widoczną wówczas tendencją do inwestowania w Polsce polonijnych kapitałów. Zjawisko to towarzyszyło fali reemigracji, ale też i w samej Ameryce powstały liczne spółki mające w kraju pomnażać oszczędności wychodźców. Dodajmy, iż w większości przedsięwzięcia te zakończyły się niepowodzeniem.⁴

Właściwy cel misji Rudzińskiego był nieco odmienny. Dokonując objazdu skupisk polskich w Ameryce, gromadził fundusze na rzecz PSL „Wyzwolenie”. Co więcej, zakładał w różnych miejscowościach koła „Wyzwolenia”. W poszczególnych miejscowościach do Stronnictwa przystępowało po kilkadziesiąt osób.⁵ W sumie powstało w USA kilkadziesiąt kół „Wyzwolenia”, liczących łącznie około 3 tys. członków.

Z inicjatywy powstała, a także zamieszkującego w Bostonie radykalnego działacza Alfreda Fiderkiewicza, powstała, prawdopodobnie w kwietniu 1921 r, w Bostonie ekspozytura PSL „Wyzwolenie”. Jej Zarząd stanowili: Alfred Fiderkiewicz – prezes, Józef Majkut (wiceprezes), Franciszek Zapolski, Władysław Piaskowski, Józef Trzciniński, Jan Nowak, Józef Jabłecki i Adolf Cepura. W dniu 1 maja 1921 roku wystosowała ona apel do wychodźstwa wzywający do poparcia akcji gromadzenia Funduszu wyborczego tej partii w ramach tzw. Tygodnia Zbiórki Ludowej (1–8 maja).⁶

Za jedno z najważniejszych zagadnień uznano stworzenie platformy umożliwiającej współpracę poszczególnych kół, a zarazem stworzenie wspólnego frontu wszystkich lewicowych organizacji polskich w Stanach Zjednoczonych. Celem miało być zwalczanie Wydziału Narodowego Polskiego, w którym upatrywano głównego wroga w walce o rząd dusz wychodźstwa oraz wsparcie lewicy w kraju. Polskie przedstawicielstwo konsularne w Nowym Jorku raportowało do kraju o wzroście wpływów lewicy w Ameryce i radykalizacji nastrojów wśród wychodźstwa. Nie mając własnego organu prasowego, PSL „Wyzwolenie” mogło liczyć na życzliwość „Wiadomości Codziennych” (Cleveland), „Dziennika dla Wszystkich” (Buffalo), „Nowego Świata” (Nowy Jork), „Ameryki Echa” (Toledo). Były to pisma wpływowe i znaczące wśród Polonii.⁷

Drugi zjazd ekspozytury PSL „Wyzwolenie” odbył się 1 maja 1923 r. w Buffalo. Gościem z polski był Kazimierz Bagiński. Postanowiono przenieść

⁴ Szerzej kwestie te omawiam w pracy *Społeczno-ekonomiczne aspekty stosunku Polonii amerykańskiej do Polski po I wojnie światowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, Łódź 1989.

⁵ B. Kułakowski, *Na przyjazd posła Rudzińskiego*, „Nowy Świat” z 9 marca 1921; także 13 i 15 marca.

⁶ AAN, Arch. b. KC PZPR, PPS, 305/III/ 53, podt. 5 PSL „Wyzwolenie”, s. 1; *Raport polityczny o wychodźstwie polskim w Stanach Zjednoczonych*, Nowy Jork, 9 czerwca 1922, AAN, Ambasada Polska w Waszyngtonie, 971, s. 74–75.

⁷ *Memorial do WNP (Złączonych Towarzystw w Woonsocket)*, 23 luty 1921, Archiwum przy Muzeum Polskim w Chicago, Zbiór Akt Wydziału Narodowego Polskiego w Ameryce, sygn. 17 033.

siedzibę Zarządu z Nowego Jorku do Buffalo. Prezesem wybrany został Wiesław Frontczak, wiceprezesami: S. Hruby, Aleksander Hinkelman i F. Mientus. Potępiając w uchwalonej rezolucji walki partyjne w kraju, solidaryzowano się zarazem z dążeniami „braci wyzwolenców w Polsce” do zdobycia w kraju władzy dla ludu i przeprowadzenia reformy rolnej.⁸

Aktywność „Wyzwolenia” powodowała akcję przeciwdziałania wzrostowi wpływów stronnictwa prowadzoną przez kręgi prawicy. Gdy w 1924 r. do Stanów Zjednoczonych przybył senator Jan Woźnicki, stojący na czele senackiego klubu „Wyzwolenia” spotkał się z gwałtownymi atakami prasowymi „Przewodnika Katolickiego” z New Britain. Sugerowano potrzebę delegalizacji Stronnictwa jako antypaństwowego. „Trzeba domagać się rozdziału »Wyzwolenia« od państwa” pisał „Przewodnik”. Dochodziło do zaburzeń na wiecach. Musiała interweniować policja. Rezolucję potępiającą ekscesy prawicy na wiecach w Ameryce podjął na wniosek „Wyzwolenia” konwent seniorów Senatu, a przedrukował ją nowojorski „Nowy Świat”.⁹

Prawdopodobnie jeszcze w 1924 r. lub w 1925 r. PSL „Wyzwolenie” w Stanach Zjednoczonych przestało istnieć. Jeszcze w marcu 1924 r. z okazji imienin Józefa Piłsudskiego ekspozytura PSL „Wyzwolenie” jak i poszczególne koła, wystosowały na jego ręce hołdownicze adresy.¹⁰ Ale gdy po zamachu majowym lewicowe organizacje polonijne deklarowały swój stosunek do tych wydarzeń, nie było już wśród nich „Wyzwolenia”. Począwszy od 1925 r. nie spotykamy żadnej wzmianki o istnieniu i działalności kół Stronnictwa.

Powstanie kół PSL „Wyzwolenie” w Stanach Zjednoczonych, materialne wspieranie akcji politycznej w kraju spowodowały, iż także PSL „Piast” zainteresował się wychodźstwem. Już w sierpniu 1921 r. do Stanów Zjednoczonych z ramienia tego ugrupowania przybyli posłowie: Jan Dębski (wcześniej był w „Wyzwoleniu”) i Jan Bryl. Dokonali objazdu miejscowości zamieszkałych przez imigrantów polskich, występując na wiecach, prezentując sytuację polityczną w kraju i program swego stronnictwa. Podobnie jak wysłannicy „Wyzwolenia” starali się doprowadzić do powstania na terenie amerykańskim kół „Piasta”.

Efekty ich podróży były jednak daleko skromniejsze. Udało się wprawdzie utworzyć kilka kół, które we wrześniu 1921 r. utworzyły ogólnoamerykańską ekspozyturę w Detroit, jednak brak jest śladów ich aktywności.¹¹ Należy chyba zgodzić się z opinią polskiego przedstawicielstwa konsularnego, iż powodem tego stanu rzeczy było zdecydowane przeciwdziałanie ze strony Wydziału Narodowego Polskiego, jak też kleru polskiego. O ile „Wyzwolenie” i jego

⁸ „Nowy Świat” 1 i 2 maja 1923 r.

⁹ „Nowy Świat” z 1 i 2 maja 1923 r..

¹⁰ AAN, Muzeum J. Piłsudskiego w Belwederze, 574, 575.

¹¹ J. Dębski, *U ludowców w Stanach Zjednoczonych. Fragmenty wspomnień*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1973, nr 15, s. 263–279.

wysłannicy byli przez kler ignorowani, jako ci, których radykalny program nie przyciągnie rzesz wychodźstwa, to zachowawczy „Piast” stawał się konkurentem politycznym. Stąd potępienia z ambon i idąca za tym powściągliwość wychodźstwa w poparciu bardziej umiarkowanego „Piasta”.¹²

Zrodziła się wprawdzie w Wydziale Narodowym Polskim myśl porozumienia z „Piastem”, jako stronnictwem współpracującym zarówno w Sejmie, jak i rządzie, z partiami centrum. Doszło nawet do spotkania w Nowym Jorku tamtejszego przedstawiciela WNP Tadeusza Wilde z posłami Dębskim i Brylem, ale sami ludowcy poprzez swoje ataki na Wydział dokonywane na wiecach zniweczyli możliwość porozumienia. Dodajmy, iż punktem najważniejszym tych ataków były oskarżenia o finansowanie działalności prawicy w kraju. Było to prawdą, aczkolwiek takie same zamiary mieli ludowcy. Nie mogli tylko zebrać tak znacznych jak WNP kwot. Prawicowa prasa zdecydowanie zaatakowała Dębskiego i Bryla. Oskarżano ich o sianie wśród Polonii fermentu, doprowadzanie do podziałów politycznych, wciąganie w walki polityczne w kraju. „Trybuna Codzienna” w Detroit określiła ich brutalnie jako „typowe przykłady chamstwa i nieuctwa”.¹³ Zdaniem „Dziennika Chicagowskiego” „przyjazd tych gości jest niepożądany, powinni oni jak najprędzej zaprzestać swej destruktywnej roboty”.¹⁴ Podobnie zareagowały: „Telegram” (Buffalo), „Naród Polski” (Chicago) i „Nowiny Polskie” (Milwaukee).¹⁵ Po kilku miesiącach egzystencji koła „Piasta” przestały istnieć.

Od 1922 r. zainteresowanie Polonii amerykańskiej wydarzeniami w kraju poczęło wyraźnie maleć. Powodów było kilka. Występowało wyraźne zmęczenie powodowane licznymi delegacjami polityków krajowych, oskarżających się i zwalczających na wiecach. Mało wyrobieni politycznie imigranci byli zdezorientowani. Reagowali, kierując się zdrowym rozsądkiem, tzn., przestając wspierać materialnie partie w kraju. Równocześnie nastąpiły zjawiska niekorzystne z punktu widzenia ekonomicznego. Tysiące imigrantów pod wpływem propagandy z kraju zainwestowało swoje oszczędności w przedsięwzięcia ekonomiczne w kraju, mające w krótkim czasie przynieść im fortunę. Wielu zainwestowało w spekulacyjne operacje marką polską, mające przynieść krocie po ustabilizowaniu się kursu. Wszyscy stracili, podobnie jak ci, którzy wycofali swe oszczędności z banków amerykańskich, przenosząc je do polskich. Do Ameryki powrócili ochotnicy z armii Hallera, opowiadając o warunkach

¹² Raport polityczny..., s. 76.

¹³ *Wydział Narodowy a witosowi emisariusze*, art. przedrukowany przez „Przewodnik Katolicki” 1921, nr 31, s. 7.

¹⁴ „Dziennik Chicagowski” 15 września 1921.

¹⁵ „Telegram” 17 września 1921; „Naród Polski” 26 września 1921; „Nowiny Polskie” 17 września 1921.

w Polsce oraz postępowaniu wobec nich władz.¹⁶ Popularne w latach wojny hasło „Wychodźstwo dla Polski” zastąpione zostało hasłem „Wychodźstwo dla Wychodźstwa”.

Ta zmiana stosunku do kraju dotyczyła wszystkich orientacji politycznych nie tylko ludowców. Dopiero wydarzenia z lat 1929–1930, a zwłaszcza aresztowanie i uwięzienie w twierdzy brzeskiej znanych przywódców opozycji obozu pomajowego, nieco zaktywizowały wychodźstwo. Istniejące tylko formalnie od 1925 r. Koło Ludowe w Chicago przekształciło się w 1931 r. w Koło Stronnictwa Ludowego. Jeszcze zanim to nastąpiło, po aresztowaniu Wincentego Witosy, wystosowano odezwę, przesłaną do większości pism polonijnych w Ameryce, z wezwaniem do wysyłania do Polski petycji z żądaniem uwolnienia więźniów brzeskich. Dodajmy, iż rezultaty tej odezwy były więcej niż skromne.¹⁷

Koło uznawało zwierzchność Stronnictwa w kraju. Wysoko ceniono autoritet Witosy, który wśród wychodźstwa był popularny. Po jego emigracji do Czechosłowacji rozważano możliwość zaproszenia go do Stanów Zjednoczonych dla zwiększenia popularności Stronnictwa, jak też zasilenia kasy partyjnej wpływami ze zbiórek. Nie bez znaczenia była też możliwość skonsolidowania w ten sposób antysanacyjnej opozycji wśród Polaków w Ameryce.

Przygotowania zaawansowane były już w 1933 r. W następnym roku zebrano nawet fundusze na pokrycie kosztów podróży. Jednak rady Jana Drohojowskiego i Władysława Sikorskiego powstrzymywały Witosę od podróży. Obawiano się zarówno ewentualności wszczęcia przeciw niemu kampanii przez przedstawicielstwa konsularne, jak też doceniano polityczne znaczenie obecności przywódcy chłopskiego w pobliżu Polski.¹⁸ Na zamiary Witosy największy wpływ miał jednak Józef Haller, który sam udał się do Stanów Zjednoczonych w celu odwiedzenia skupisk polonijnych i weteranów Armii Polskiej we Francji i najlepiej zorientowany był w nastrojach i wszelkich trudnościach, jakich można było doświadczyć. Dodatkowo sugestia organizatorów przyjazdu, aby Witos dla bezpieczeństwa udał się do Ameryki pod przybranym nazwiskiem, nie napawała optymizmem.¹⁹

Zaniepokojone ewentualnością podróży polskie przedstawicielstwa konsularne przygotowywały zawczasu akcję przeciwdziałania. Rozważano możliwość wpłynięcia na władze amerykańskie, aby odmówiły Witosowi wizy

¹⁶ Szerzej piszę o tym w art. *Amerykańscy ochotnicy „Błękitnej Armii”*, „Res Historica”, t. 1, Lublin 1997, s.143–184.

¹⁷ *Pamiętnik Związku Przyjaciół Wsi Polskiej w Ameryce z okazji 35-lecia istnienia 1925–1960*, Chicago 1960, s. br.

¹⁸ *Listy Wincentego Witosy do Jana Drohojowskiego*, oprac. W. Matuszewska, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 9, Warszawa 1967, s. 427–428; J. Drohojowski, *Jana Drohojowskiego wspomnienia dyplomatyczne*, Kraków 1969, s. 119; W. Witos, *Moja tulaczka*, Warszawa 1967, s.122, 132, 137.

¹⁹ W. Witos, *Moja tulaczka...*, s.137.

wjazdowej.²⁰ Planowano akcję propagandową dyskredytacji jego postaci. Zalecenia przewidywały eksponowanie w propagandzie rzekomo nieobywatelskiej postawy lidera chłopskiego, ucieczki za granicę w sytuacji, gdy inni oskarżeni odbywali karę. Obawiano się konsolidacji wśród wychodźstwa antysanacyjnej opozycji pod wpływem wystąpień Witosy. Kwestią tą zajmował się bezpośrednio Wiktor Tomir Drymmer, naczelnik wydziału konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.²¹

Ostatecznie do podróży nie doszło, ale jeszcze przez długi czas polskie przedstawicielstwa w Stanach Zjednoczonych uważnie śledziły wszelkie wzmianki o kontaktach z nim ludowców wśród wychodźstwa oraz wszelkie informacje w prasie, przeciwdziałając zarazem publikacji jego artykułów w prasie polonijnej.

Strajki i wystąpienia chłopskie z 1937 r. odbiły się wśród Polonii znacznym echem. Po starciach z policją w dniu 15 sierpnia przy okazji Święta Czynu Chłopskiego, w których zginęło 44 chłopów, Stanisław Mermel lider Koła Stronnictwa Ludowego w Chicago powołał komitet dla gromadzenia funduszy na pomoc ofiarom tych wydarzeń. Niewielką zebraną sumę przekazano na ręce Wincentego Witosy.²²

Także w Związku Klubów Małopolskich, który skupiał wówczas około 100 klubów, a więc wpływowej organizacji, uwidoczniło się niezadowolenie. Od rodzin w Polsce otrzymywano listy z opisami zająć i brutalności Policji, powodujące dyskusje nad sytuacją w kraju. Głosy potępienia wobec władz padały na wiecu zorganizowanym z okazji 20-lecia czynu zbrojnego w Detroit w październiku 1937 r. czy też odbytym w Chicago zjeździe dziennikarzy polskich w Ameryce.²³

Nastroje te złagodzone zostały w 1939 r. w sytuacji rosnącego zagrożenia Polski ze strony Niemiec oraz po powrocie Witosy do kraju. Naczelnym hasłem stała się konsolidacja społeczeństwa polskiego w obliczu niebezpieczeństwa, zarówno w kraju, jak i na obczyźnie, gdzie nadto zachodzące procesy asymilacyjne powodowały, iż zainteresowanie sprawami kraju było daleko mniejsze aniżeli przed dwudziestu laty.

²⁰ *Walka władz sanacyjnych z cieniem Witosy w USA (Dokumenty z lat 1933–1934 oraz 1936–1947)*, podała do druku B. Skrzyszewska, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939”, t. 14, Warszawa 1969, s. 224–225.

²¹ *W. T. Drymmer do Konsula Generalnego R.P. w Nowym Jorku, 20 lutego 1934 r.*, AAN, Konsulat R.P. w Nowym Jorku, 140, s. 5–6.

²² *W. Witos, Moja tulaczka...*, s. 429.

²³ AAN, Konsulat R.P. w Nowym Jorku, 146, s. 97; AAN. MSZ, 10898, s. 72–73; „Dziennik Polski” 11 listopada 1938.